

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4

Ostrów (Wlkp.), niedziela, dnia 10 maja 1936 r.

Nr. 110

L. O. P. P. ofiarował 13 samolotów wobec ustąpienia Koca

które zostały przydzielone do szkoły pilotów

WARSZAWA, 9. V. — W sobotę rano na lotnisku mokotowskim odbyła się uroczystość przekazania przez L. O. P. P. władzom wojskowym 13 samolotów ufundowanych ze składek społeczeństwa zrzeszonego w L. O. P. P. Samoloty te stanowią 1-szą eskadrę szkolną imienia Marszałka Piłsudskiego i przydzielone będą do szkoły pilotów L. O. P. P. w Bielsku, założonej i utrzymywanej z funduszy L. O. P. P.

Uroczystość zaszczylił swą obecnością wysoki protektor L. O. P. P. Pan Prezydent Rzplitej Mościcki, prezes rady ministrów Kościalkowski, gen. inspektor sił zbrojnych gen. Edward Rydz - Śmigły, członkowie rządu. Ponadto obecni byli przedstawiciele władz wojskowych, lotnictwa wojskowego i cywilnego, zarządu głównego i poszczególnych okręgów L. O. P. P.

Uroczystość zagalął prezes zarządu głównego L. O. P. P. gen. Berbecki. Następnie zabrał głos generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz - Śmigły, oświadczając:

Przemówienie gen. Rydza-Śmigłego

„Dzisiejsza piękna uroczystość w obecności P. Prezydenta Rzplitej najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych, jest wspaniałym ukoronowaniem pracy i wysiłku, który ma swą genezę w zasadniczej idei — w tej idei że życie człowieka ma swój sens wtedy, kiedy się łączy z jakąś ogólną wielką sprawą i że tylko wtedy war ta jest ona zachodu i trudu, gdy to łączy się z wielką sprawą to zaczepienie o wielkie koło rozpedowe historii, czy kultury ludzkiej ma miejsce.

Dzisiejsza uroczystość świadczy o umiejętności zdobycia się na ofiarność, na wysiłek, na rezygnację z pewnych własnych wygód przyjemności dla celów ogólnych, świadczy o ekspansji wewnętrznej, o moralnej prężności naszego społeczeństwa.

Wysiłek ten łączy się bezpośrednio z obroną Państwa. Dlatego też z prawdziwą radością dziękuję tym wszystkim, którzy w rozwoju tej sprawy aż do dnia dzisiejszego dali swą własną cegiełkę na ogólną budowę. Dziękuję wszystkim poczynając od LOPP.

Serdeczne słowa pod adresem podoficerów

Pozwolę sobie specjalnie zwrócić się do podoficerów, dlatego, że oni stanowią część składową armji, której jestem dowódcą. Podoficerowie! Aby dokonać tego wysiłku, który dziś w tej konkretnej formie oglądamy, musieliście napewno wyrzec się najrozmaitszych rzeczy w swoim życiu. Napewno nie poszliście po linii najmniejszego oporu w urzędowaniu własnego swego prywatnego życia. Ale wiercie mi, wszystkie wielkie rzeczy powstają ofiarnością, tylko wysiłkiem moralnym, tylko wyrzeczeniem się tego, co na pierwszy rzut oka w przeciętnych normalnych warunkach człowieka najbardziej pociąża, najbardziej jest mile, najbar-

NOWY REKORD AMY JOHNSON - MOLLISON



Znana angielska lotniczka Amy Mollison pobili w tych dniach rekord lotniczy na przestrzeni Anglii — Kapsztadt o 11 godzin i 9 minut. Dzielna lotniczka wyruszyła z Gravesend w Anglii w poniedziałek o godz. 9 rano a przybyła do Kapsztadtu w czwartek po południu, po 31ch dniach, 6 godzinach i 26 minutach lotu.

dziej przyjemne. Wiercie mi, a to wiecie napewno jako żołnierze, że jeśli mamy wyciągać jakieś analogie z naszego żołnierskiego życia, to we wspomnieniach żołnierskich najczęściej miejsca zajmuje ta bitwa zwycięska, która została wywalczona z wielkim śmiertelnym trudem i wysiłkiem, a nie ta, co łatwo poszła. Dlatego też widząc waszą siłę moralną, waszą gotowość do nadprogramowego, nie regulaminowego tylko wysiłku — dziękuję wam.

Charakterystyczne słowa o jednej woli kierowniczej

Te aparaty pięknie wyrównane i uszeregowane przed nami, nasuwają mi jeszcze jedną refleksję. Każdy z nich stanowi całość skomplikowaną, składająca się z wielu części składowych. Wszystkie razem są szarmonizowane, są złączone dla jednego celu — aby pozwolić wznieść się w górę. Są przystosowane po to, aby poddać się służbie jej kierowniczej woli. I oto, co widzimy, z chwilą gdy jakakolwiek część zawiedzie, gdy ta kierownicza wola nie dochodzi do ostatniego kółka, do ostatniego dru-

cika tego dumnego aparatu, który wzbija się w przestrzeni. Cóż się dzieje! Powstaje rumowisko, budzące w sercu ludzkim żal i żalobę — ruina i zniszczenie. Gdy natomiast wszystkie części składowe podlegają tej woli kierowniczej, dobrze funkcjonują, nie zawodzą, aparat wzbija się orlim lotem pod lazurem.

P. Prezydent dokonywa przeglądu

Pan Prezydent w towarzystwie p. premjera, gen. insp. sił zbrojnych oraz przedstawicieli rządu i władz dokonał następnie przeglądu nowej eskadry samolotów, tradycyjnego obrzędu chrztu dokonał gen. Edward Rydz - Śmigły w towarzystwie p. Władysława Wróblewskiego.

Uroczystość zakończyła się wpisaniem się do specjalnej księgi, poczem nowa eskadra samolotów wzbija się w powietrze, dokonywując próbnych lotów.

ZNOWU PŁONĄ KOŚCIOŁY W HISPANJI



Niszczycielska robota czerwonych zbirów w Hiszpanji nie ustaje. Oto kościół Los Angeles w Madrycie w płomieniach. W ciągu ostatnich 2 tygodni spalili hiszpańscy komuniści 52 budynki, przyczem zginęło 47 osób.

119 HITLEROWSKICH ROMANTYKÓW stanie przed sądem katowickim

KATOWICE, 9. V. — Prokurator sądu okręgowego w Katowicach ukończył przygotowanie aktu oskarżenia przeciw 119 członkom National - Sozialistische Deutsche Arbeiterbewegung, oskarżonym o zbrodniczy stan z artykułu 97 i 98 k. k.

Rozprawa rozpocznie się w końcu maja r. b. Przewodniczącym będzie wiceprezes sądu okręgowego Zdzisław Arzt. Oskarżenie wnosi prokurator sądu okręgowego dr. T. Początek.

Rozprawa potrwa prawdopodobnie około trzech tygodni.

PADEREWSKI WYSTĄPI W FILMIE za 800 tysięcy złotych

WARSZAWA, 9. V. — Donoszą z Londynu, że Lgnacy Paderewski podpisał umowę z towarzystwem filmowym Pall Mall Production Limited na odegranie pewnej roli w filmie, poświęconym jego sztuce. Nakręcanie filmu rozpocznie się w czerwcu w Denham pod Londynem.

Paderewski otrzyma honorarium 30 000 funtów, czyli około 800 000 złotych.

Niebywała plaga chrabąszczy

BERLIN, 9. V. — Z Augsburga donoszą, że okolice tamtejsze nawiedziła w tym roku niebywała plaga chrabąszczy. Klęska ta dała się szczególnie we znaki licznym wioskom na wschód od rzeki Lech, w okolicy letniska Lechfeld. Przyleciały tam olbrzymie chmury tych szkodników i obsiadły pola i drzewa. W czwartek zabrały się całe

oddziały pracowników do walki z plagą i w ciągu kilku godzin zniszczyły 70 cent. tych owadów. Walka ze szkodnikami potrwa jeszcze kilka dni.

Najdotkliwiej odczuwała tę plagę miejscowość Winkel, na którą spadała nagle chmura chrabąszczy o długości 8 km. a szerokości 500 m., lecąca na wysokości około 10 m. nad ziemią. Masa ta rzucała się na drzewa tej miejscowości i okolicy. Niedługo potem pozostały z tych drzew doszczętnie obgryzione pnie i gałęzie, przedstawiając obraz ponurego zniszczenia. W dniu tym wytopiono 20 centn. chrabąszczy. Mimo to w następnym dniu pojawiły się chrabąszcze w tej samej prawie ilości. Pokryły one tam ziemię do wysokości 10 cm., ponieważ na drzewach zabrakło już dla nich miejsca.

Polscy koszykarze wchodzą do finału

GENEWA, 9. V. — W półfinałowym meczu, rozegranym w sobotę w międzynarodowym turnieju koszykówki męskiej w Genewie, reprezentacja Poznania pokonała Genewę w stosunku 23 : 22.

Gra była bardzo piękna. Zwycięstwo Polaków zasłużone, gdyż górowali oni nad przeciwnikiem większą precyzją podań i temperamentem. W finale Poznań spotka się z reprezentacją Miluzu, która w półfinale zwyciężyła drużynę Barcelony 34 : 22.

Jędrzejowska pokonała wreszcie Mathieu

WIEDEN, 9. V. — W finale międzynarodowych mistrzostw Austrii Jędrzejowska pokonała najlepszą rakieta Francji Mathieu po zaciętej walce w trzech setach: 4 : 6, 7 : 5, 15 : 13, zdobywając dzięki temu mistrzowski tytuł Austrii.

Koc podał się do dymisji. Wiadomość ta wywołała we wszystkich kołach, którym nie obojętne są sprawy publiczne, a szczególnie gospodarze, poważne wrażenie. Bądź co bądź prezes Banku Polskiego należy do najwyższych samodzielnych dygnitarzy państwa, a osoba jego — słusznie czy niesłusznie — ujednohcena jest z polityką finansową, a raczej walutową państwa.

Przypomnieć godzi się, jak niemniej silne wrażenie wywołało również dość nagłe ustąpienie poprzednika prezesa Koca p. Wróblewskiego, którego łączyło z myślami, dążącymi do osłabienia złotego. Nominacja wiceministra Koca zdawała się świadczyć, jakoby wszelkie, idące w tym kierunku zamierzenia, zostały zaniechane. Zresztą rząd kategorycznie zastrzegł się i zapewniał, jakoby jakiegokolwiek zaistniały zamiary osłabienia złotego. Zbyt silną moralnie ma pozycję minister Kwiatkowski, by oświadczeniu temu opinia nie wierzyła. To też zaskoczona została opinia przed dwoma tygodniami zarządzeniami dewizowymi. Wykazało się, że życie to codzienne, życie szare wskazywało na to, że istniał fatalny błąd w naszym systemie walutowym, który ułatwiał wywóz i uciekanie walut zagranicę. Stan stał się tak poważnym, że zaistniała potrzeba ograniczającego zarządzenia, którego znaczeniu przed dziesięciu dniami poświęciłem specjalne uwagi.

W artykule tym wskazywałem, że zarządzenie to winno było ukazać się już przy utworzeniu obecnego gabinetu. Zapewne zachowalibyśmy w kraju wiele walut obcych. W artykule tym zwracałem też uwagę na to, że w konsekwencji należałoby uchwycić wszystkich obywateli polskich, mających kapitały ulokowane zagranicą z tem, by albo je przekazali do banków polskich lub też odpowiednio wysoką płacili daninę od kapitału, wywiezionego zagranicę. Mówi się, że z górą miliard złotych obywatele polscy mają ukryte po bankach zagranicznych „na czarną godzinę“, nie pomnąc, że tą drogą umożliwiają czarną godzinę walutową państwa naszego. Tedy takich obywateli należałoby brać mocno do nogi — oto postulat, który stawa się naczelnym w chwili, gdy rząd zdecydował się na swe zarządzenie dewizowe.

Mówi się, że pono prezes Koc nie był zwolennikiem przepisów dewizowych. Nie wiem i na razie nie chcę wchodzić w istotę tych „mówień“. Dla mnie ważniejszym ponowne zapewnienie rządu, że o dewaluacji mowy nie ma i nie będzie. Sądzę, że fakt ten powinien uspokoić umysły się niepokojujące wzgl. takim przeciwdziałać, któreby pragnęły siać — a może już i sieją — panikę.

Natomiast przypominam uwagi swe ostatnie z swego artykułu ówczesnego. Mówiły one też o konieczności rozszerzenia pieniądza jako środka obiegowego celem ułatwienia i wzmocnienia pracy oraz o konieczności odciążenia. Uwagi te ówczesne stają się w chwili obecnej tem aktualniejszym, że każdy dzień bez zwiększonej ilości pracy — jest dniem mogącym zwiększać walutowe trudności, które pragnie ominąć rząd, ale które rzuca mu życie pod nogi, o ile szybko i energicznie działać nie będzie.

A. P.

*

Dziennik Poznański pisze: Jak zdołaliśmy ustalić, dymisja prezesa Koca jest wynikiem jego własnej inicjatywy.

Z kół miarodajnych oświadczone nam, że oczywiście ZMIANA TA NIE MA I NIE MOŻE MIEĆ WPŁYwu NA POLITYKĘ GOSPODARCZĄ RZĄDU, KTÓREJ ZASADY I LINJE NIEJEDNOKROTNIENIE JUŻ W ENUNCIACJACH CZŁONKÓW GABINETU BYŁY PODAWANE DO WIADOMOŚCI PUBLICZNEJ.

PRZEDWszystkiem NIEŚCIŚLE SA POGŁOSKI O RZEKOMEJ DEWALUACJI ZŁOTO, CO NIGDY NIE BYŁO I NIE JEST ZAMIAREM RZĄDU. Naodwrot, wprowadzona ostatnio kontrola obrotu dewizowego wzmacnia naszą walutę.

Nowa linia podziału Nie prawica i lewica, a...

Centralny organ Stronnictwa Narodowego wystąpił z artykułem wstępnym, w którym dowodzi szkodliwości politycznej „linji podziału” według klucza prawica-lewica, natomiast uważa za konieczne wprowadzenie w życie podziału na jeden wielki obóz narodowy — obcym elementem.

Innemi słowy, Stronnictwo Narodowe zrezygnowało w Polsce z... klucza partyjnego.

Rzecz prosta, nie idzie nam o powtarzanie treści ani popularyzowanie artykułów wymienionego organu prasowego. Każdy może go sobie przeczytać. Nie każdy może wyrazić, jaki to ma posmak.

Czy Str. Narodowe ma zrezygnować z utrzymania na powierzchni życia politycznego swojej partji i pójść na szeroki „front narodowy” w przeciwstawieniu do „frontu ludowego” (używając nomenklatury francuskiej)? Chyba nikt takiego przypuszczenia nie zrobi!

A więc co? Prostu mamy wszyscy przyjąć „program” Str. Narodowego, a wtedy w kraju będzie błoga cisza, spokój... Inaczej mówiąc, mamy wszyscy zająć się wyłącznie walką z żydami i innymi mniejszościami narodowymi (z temi — w mniej gwałtowny sposób!).

Bo to jest, ściśle mówiąc, centralny i jedynie ujawniony punkt programu tego stronnictwa, skoro nie chce ono uważać za prawicę.

Powiedzmy poważnie: ten nowy trick ma swoje uzasadnienie w spodziewanym nowym kursie politycznym w rządzie, a może i poza rządem.

Poza rządem sytuacja jest bardzo prosta. Po zrezygnowaniu przez ptk. Stawka z inicjatywy tworzenia jednolitej organizacji obozu i odwołaniu (może ad calendarum graecas!) opublikowania deklaracji ideowej przez klub dyskusyjny posłów i senatorów — działaczy niepodległościowych, wreszcie po wyjaśnieniu zarządu Federacji z którego wynika, że niema ona zamiaru (cośmy w poprzednich „Listach” trafnie przewidzieli) stworzyć obozu politycznego — pozostała na placu jedynie grupa t. zw. „naprawczy”, która pospiesznie tworzy organizację polityczną.

W rządzie?... Hm... Jeśli wierzyć pogłoskom, ta sama grupa ma obsadzić najważniejsze stanowiska. Co najmniej, jeśli idzie o sprawy wewnętrzne.

W stołecznych sferach politycznych wymieniają wyraźnie nazwisko p. wojewody Grażyńskiego, który w najbliższych dniach ma jakoby objąć teki spraw wewnętrznych i p. Kierzkowskiego jako dyrektora departamentu politycznego na miejsce obecnego p. Jerzego Paciorkowskiego, który miałby zostać wiceministrem jako następca wicemin. Kaweckiego.

Nie wymieniają jeszcze następców p. min. Góreckiego i p. min. Michałowskiego, których też rzekomo objąć ma rekonstrukcja gabinetu, która ma być dokonana, ok. 15 maja.

Dalsze zmiany w administracji dotyczyćby miały niektórych pp. wojewodów, a już później — pp. starostów.

Nawiasem mówiąc, p. Kierzkowski jest czołowym reprezentantem grupy „Przełomu” (naprawczy) i był szefem wywiadu Oddziału II Sztabu Generalnego, a później komendantem głównym Strzelca, tak że nie obce są mu sprawy bezpieczeństwa, co właśnie przyjmowane ma być pod uwagę.

Nasze sprawy wewnętrzne są obecnie niemię skomplikowane, niż sprawy ogólnoeuropejskie. By się zwracać do jakiegokolwiek czynu, wymagającego odpowiedzialności, trzeba przede wszystkim zbiorowość tę zorganizować.

W Ameryce upały i burze śnieżne

LONDYN, 9. V. — Według wiadomości z Nowego Yorku w części stanów wschodnich panują nienotowane w tej porze upały.

Dziś rano w Nowym Yorku notowano 30,5 st. C., w Filadelfji i Gaston ponad 33 st. C.

Endecja chce, by to uczyniono pod jej auspicjami. To chyba trochę... śmieszne. Tembardziej, że każda grupa polityczna chce tego samego.

Jest to groźne nie tylko od strony endecji. Komintern, który doniedawna uznawał taktykę ekskluzywną, tworzy w poszczególnych państwach fronty socjalistyczno-komunistyczne. Ofiejalnie robi się to we Francji, nieofiejalnie w Polsce (jedynolity front robotniczy).

Stąd prosty, tylekroć przez nas powtarzany wniosek: ani komuna ani endecja. Wielki obóz polityczny, skupiający wszystko, co zdrowe, co potrafi wznieść się na wyżyny rozumowania kategorjami państwowymi i realizowania wielkich zamierzeń Marszałka.

W tym kierunku działają ludzie dobrej woli. Jeśli w tym celu trzeba się nawet dokładnie wykłócić, poruczyć się, usgodzić, czy jak to się tam nazywa — niczego nie szkoda. Byłe nie pięć minut po dwunastej...

Tak szumnie puszczona pogłoska o mającym powstać wielkiem piśmie, słowem, o „Heroldzie”, nie sprawdza się.

Inicjatorzy czy inspiratorzy tych pogłosek spuścili z tonu i pocichu mówią już o tem, że takie pismo rządowe nie może powstać, natomiast któraś z grup politycznych przystąpi prawdopodobnie do wydania dziennika, w którym rząd znajdzie całkowite poparcie.

I tu wstydliwie wymienia się Partję Pracy... Czyżby rediviva?...!

Sytuacja gospodarza Polski w I-ym kwartale r. b.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarza w I kwartale r. b.

Obraz sytuacji gospodarstwa światowego nie uległ w ostatnim kwartale większej zmianie. Trwający już prawie od trzech lat wzrost działalności produkcyjnej w większości krajów uzyskuje echa typowej poprawy konjunkturalnej. Symptomen tego zjawiska jest podnoszenie się kursów akcji, których silniejsza reakcja zwykła znamionuje wzrost gospodarki prywatnej, prowadzący do dalszej samorzutnej poprawy konjunktury.

Zwyzka kursów papierów dywidendowych wystąpiła ostatnio także w krajach „bloku złotego”, gdzie zapewne pozostawała w związku z szukaniem dla kapitałów zabezpieczenia w wartościach rzeczowych.

Niepokoje walutowe w krajach „złotego bloku” trwały niemal bez przerwy. Pierwszy kwartał był zasadniczo okresem pewnego uspokojenia, wystarczyło jednak wstrząsanie wywołane wypadkami politycznymi (zerwanie przez Niemcy klauzulu o demilitaryzacji Nadrenji) pod koniec kwartału (marzec), aby spowodować nową — odpływu kapitałów z Francji.

Fala ta znalazła refleks — w postaci tezauryzacji — również w Polsce. Wpływ tej trwającej od wiosny ubiegłego roku, przejściowo tylko słabnącej, później znów wzmagającej się tezauryzacji równoważył wpływ czynników zwykłej konjunktury, jakimi były w tym czasie: z jednej strony procesy automatycznego wzrostu konjunkturalnego, związane z dotychczasowym rosnącym ruchem produkcji, z drugiej — przy-

Dziwy pod operą paryską

Podziemne jezioro, dzięki któremu możnaby w zimie ogrzewać, a w lecie ochładzać całą dzielnicę miasta

Znane powszechnie katakomby paryskie nie stanowią jedynej osobliwości podziemnej w stolicy nadekwańskiej. Paryż jest miastem pełnem tajemnic. Miliony ludzi chodzi codziennie po brukach ulic i bulwarów, nie zdając sobie sprawy, że o parę metrów pod ich stopami czają się i ukrywają rzeczy niespodziewane, podziemne rzeki i jeziora, nieskończone korytarze, galerie, jaskinie i grotty.

Niedawno jedno z pism paryskich przypomniało, że pod kolosalnym gmachem opery paryskiej znajduje się podziemne jezioro. Przez otwory w podłodze najniższe położonych piwnic można obserwować jego czarne i ciche wody, w których tkwią niezliczone słupy i maszty, podtrzymujące potężną budowlę.

Pochodzenie tego dziwnego jeziora jest znane. Powstało ono przez infiltrację wód podziemnej rzeki la Grange Beteliere, która tworzy szerokie rozlewiecia, również podziemne, w rejonie całego śródmieścia Paryża. Kolej podziemna przebiega się przez te wody w „nieprzemakalnych” tunelach. Stacja na placu opery, będąca najważniejszym punktem wodnym metra paryskiego, zbudowana jest z hermetycznie zamkniętego bloku betonowego, podziurawionego korytarzami i galeriami jak mrowisko. Co się zaś tyczy fundamentów opery, zbudowanych owalnie, jak kadłub okrętu to ich nieprzemakalność nie jest idealna, tak, że stopniowo napelniają się wodą i co pewien czas trzeba puszczać w ruch pompy elektryczne żeby tę wodę wylać do kanalizacji.

Co jeszcze dziwniejsze, to fakt, że ta podziemna rzeka paryska stanowi prawdziwe źródło termiczne, zapomocą którego mierza się ujednostajnić temperaturę i klimat całej dzielnicy opery. Dzięki odpowiednim pompom nie byłoby rzeczą trudną korzystać z tej wody, która zresztą jest dość czysta, ponieważ znajduje się poza kanalizacją i której temperatura zarówno w zimie jak i w lecie utrzymuje się na poziomie 16 stopni.

Za pośrednictwem specjalnej instalacji kaloryferowej możnaby wodę zimną pompować do mieszkań i w ten sposób je ogrzewać.

W lecie natomiast, co byłoby znacznie cenniejsze, wodą z podziemi paryskich działających w sposób ochładzający, utrzymując najodpowiedniejszą temperaturę. Próba instalacji została już założona w jednej restauracji paryskiej, dając nie tylko zupełne zadowolenie, ale również znaczne oszczędności w eksploatacji.

Co piszą inni KONSPIRACJA MILCZENIA

Tygodnik „Mercurjusz Polski”, jeden z najbardziej interesujących i najzdrowszych ideowo naszych periodyków, zwraca uwagę na konspirację, która otacza ostatnie wydarzenia w Hiszpanji:

„Międzynarodowe agencje telegraficzne młczą w dalszym ciągu o wypadkach w Hiszpanji. Jest to więc prawdziwa konspiracja milczenia. O tem, że w jednym z miast prowincjonalnych w Hiszpanji (Yecla) podpalono piętnaście kościołów i klasztorów, nikt nie pisze. Nikt też nie żałuje rak, choć w prastarych murach giną zabytki sztuki.

Sprzysiężenie milczenia objęło z konieczności i prasę polską, która zerpie wiadomości z Hiszpanji za pośrednictwem agencji sprzymierzonych. Jak o tem pisaliśmy w jednym z poprzednich zeszytów rozkaz przemilczenia wypadków hiszpańskich pochodzi od p. Sarraut wysokiego dostojnika Grand Orientu. Cisza na tym odcinku okazała się konieczna, aby nikt nie przeszkodził brawurowym przemianom w Hiszpanji.

Od sześciu tygodni ściśle rzeczy biorąc niema władzy w Hiszpanji. Madryt wygląda jeszcze jako tako, ale na prowincji powstają soviety lokalne. Kilkadziesiąt miast znalazło się już pod władzą takich sovietów. Rozbrojono policję, a robieniem porządku zajęła się milicja czerwona.

I tak dalej... Oto próbka szczęśliwości, którą gotują fronty ludowe.

PONIZEJ DOPUSZCZALNEGO POZIOMU

Herold frontu ludowego na Polskę, „Robotnik” napada na nasze pismo spowodu stanowiska, jakie zajęliśmy wobec wyniku wyborów francuskich.

Napaść jest absurdalnie kłamliwa i utrzymana w karczemnym tonie, poniżej poziomu, na który, zwykliśmy odpowiadać!

SOFISTYKA

„Głos Narodu” dochodzi do wniosku, że niema Ideologii obozu pomajowego.

Gdyby ta ideologia była — pisze — toby działała nawet po śmierci Marsz. Piłsudskiego. A gdyby działała, toby obóz „sanacji” trwał jednolity tak jak trwał jednolity za życia Marsz. Piłsudskiego.

„Głos Narodu” stwierdza zatem wyraźnie, iż za życia Marszałka obóz Jego był jednolity. Pozwolimy sobie zatem przypomnieć, że także i wtedy „Głos”, na równi z całą prasą opozycyjną, starał się dowodzić potulnemu czytelnikowi, że jednolitość obozu pomajowego jest fikcją.

Podobną wartość mają i dowodzenia obecne. Tem co obóz pomajowy łączyło i łączy były nie więzy programowych paragrafów, ale pewne imponderabilia, zasadnicze poglądy na państwo i naród, sformułowane w nowej konstytucji.

Janina Stefanowa Zakrzewska SZALONA JANKA

15) — Więc pójdziesz za Jędrka, tylko trochę później, powiedział nawpół twierdząco, napół pytająco.
Skoczyła.
— Ani mi się śni! Ani teraz ani nigdy! Zafrasował się.
— Oj! co mama na to powie!
Postał jeszcze chwilę, poczem z ciężkiem westchnieniem odszedł do swojego pokoju. Janka patrzyła za nim z głębokiem współczuciem: biedak! Toż to będzie miał za swoje! No, ale trudno! Nawet dla okupienia spokoju biednego tatusia...

zonę. Jędrak zjawiał się tylko na jedzenie, przy którym milczał jak zaklęty, Janka całymi dniami uciekała z domu.
Unikała jak mogła spotkania z macochą — każde kończyło się przykrem zajściem.
Pewnego dnia, po gorętszej niż zwykle scenie, dziewczyna zła, hamując płacz, wybiegła do ogrodu.
— Dosyć mam tego!
Chodziła wzburzona w cieniu starych drzew, swoich przyjaciół i opiekunów od niemowlęctwa — stopniowo się uspakajała.
— Tak dłużej trwać nie może, przystała nagle, popadła w głęboką zadumę... tak. innej drogi niema... i ojcu będzie lżej... i Jędrak odetchnie... tylko...

Od tej pory pani Molicka chodziła jak gradowa chmura, zła i zdenerwowana. Z zacisniętych ust wypadały tylko albo ostre krótkie rozkazy albo wybuchy gniewu. Służba snuła się wystraszona, mąż i dzieci unikali jej jak mogli.
— A kiejże się już ta dziedziczka wypiekli! desperowały po kątach dziewczyny służące.
Z dniem każdym atmosfera w Molinie stawała się przykrzejsza. Biedny entomolog chodził zgarbiony, z pod oka spoglądając na

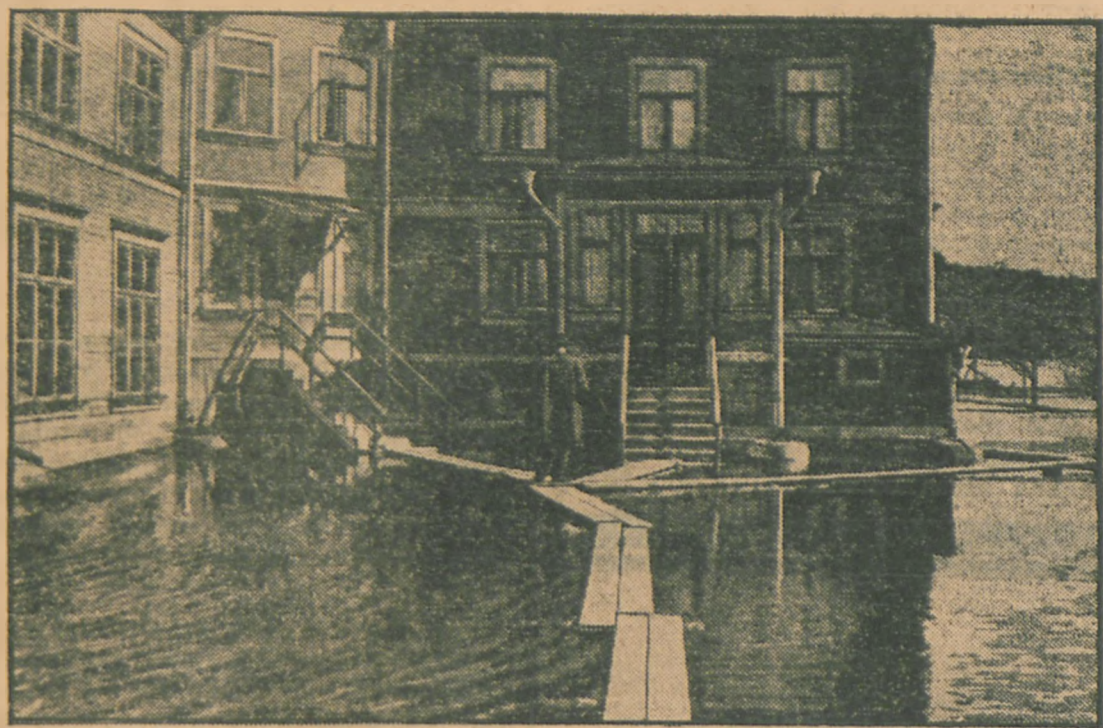
Objeżdżała się. W perspektywie zamajaczała drobna figurka ogrodnicy Pietrka.
— Bóg mi go zesał.
Podbiegła ku niemu.
— Pietrek, Pietrek, chodź prędko! „pociągła go w daleki kąt ogrodu. Objeżdżała się, czy niema nikogo w pobliżu, słuchaj, Pietrek, czy chcesz mi oddać przysługę!

— Ojej!
— Ale ani pary z gęby!
— No!
— Poczekaj! pobięła do domu, wróciła z bloczkiem, piórem i kałamarzem, wołę tu napisać, nikt mnie nie będzie podglądał. Oparła bloczek o kamienny stół, wkopany na boku pod świerkiem i prędko prędko nakreśliła kilka słów. Odczytała, wyrwała kartkę.
— Pożycz sobie rower od kowala, na pocztę i wypraw ten telegram, masz tu pieniądze „dała mu” ale pamiętaj, ani pary z gęby.
— No!
— Jak się dobrze sprawisz, dostaniesz na piwo.
Potrzaskała głową.
— Nie potrza, ja i tak zrobię.
Poklepała go po ramieniu.
— Morowy chłopak z ciebie. No, różnij! Pobięł parę kroków, nagle przystanął zawrócił skrobiąc się w głowę.
— Ale panienko... pan ogrodnicy bedom kleni, że robotę ostawiłem.
— Nie bój się, ja mu powiem — leć!
Kopnął się z miejsca, aż kurz w powietrzu zawirował.

zbożem wozów wzbijały się tumany kurzu, przez które cudnie opalizowały słońce, w rozgranem powietrzu krzyżowały się dźwięki kos, pokrzykiwania żniwiarzy, dochodzące z odległych pól, czasem wietrzyk przyniósł echo tęsknej rusińskiej piosenki.
Lina Podgórska, ładna brunetka o szafirowych oczach i maleńkich jakby żałośnie wygiętych usteczkach, stała w gąszczu róż sztamowych i krzaczastych, zajęta obejnaniem przekwitłych i zwiędniętych kwiatów. Matka jej, wpoł leżąc na koszykowym fotelu w cieniu rozłożystej lipy, robiła jakąś robotkę, rzucając od czasu do czasu luźną uwagę.
Z wielkim tupetem bosych nóg nadbiegł od strony domu lokajczyk Hawryś, podszedł do dziedziczki, podał jej plikę gazet i listów.
— Wasył pocztę przywiózł, proszę jaśnie pani.
Hawryś nigdy nie zapominał, że należy do dworskiej służby, mówił po polsku bardzo poprawnie — po rusińsku wykrzykiwał tylko w czasie bójek z rówieśnikami ze wsi.
Pani Podgórska wyciągnęła rękę — uprzedziła ją Lina.
— Matczko, mateczko, pozwól mnie!
Segregowanie pocztę jest jedną z większych rozrywek w cichem wiejskiem życiu.
Panienka odebrała paczkę od Hawrysia który czempredzej pwrócił do kredensu (dałby mu pan Wawrzyniec gdyby się zabalumucił), usiadła obok matki i zaczęła rozkładać odebrane papiery.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Aktualne zdjęcia ze świata



Powódź która wskutek gwałtownego tania śniegu nawiedziła okolice jeziora Mälär, w Szwecji, zagraża obecnie i Sztokholmowi.



Następca tronu rumuńskiego ks. Michał, po ukończeniu nauki w szkole wojskowej uczy się obecnie gospodarstwa wiejskiego na majątku rolnym pod Bukaresztem.

Negus jest chory wskutek zatrucia gazami

Fortuna negusa, złożona w Londynie, przekracza 100 milionów zł

LONDYN, 9. V. — Dzienniki angielskie, podając szczegóły pobytu cesarza Haile Selassie w Jerozolimie, stwierdzają jednoznacznie, że cesarz ma wygląd człowieka bardzo zmęczonego.

„Daily Express“ podaje nawet krótką rozmowę swego specjalnego korespondenta z cesarzem, który oznajmił, że stan jego zdrowia jest bardzo zły i cierpienia jego spowodowały bomby gazowe. Cesarz pokazał przytem korespondentowi swe ręce poparzone gazami. Korespondent twierdzi, że po kilkudniowym pobycie w hotelu „króla Dawida“, gdzie zatrzymał się Haile Selassie ze swą rodziną, cesarz prawdopodobnie wyjedzie do Londynu, gdzie ma nadzieję uzyskać posłuchanie u króla Edwarda, a następnie zamierza udać się do Genewy, aby osobiście przedstawić w Lidze Narodów sprawę Abisynji.

„Daily Herald“ twierdzi, na podstawie wiadomości od sekretarza cesarza, że Haile Selassie ma w bankach angielskich 4 do 5 milionów funtów szterlingów (około 130 milionów złotych). — W podróży do Londynu i Genewy, cesarzowi towarzyszyć mają jego minister spraw zagranicznych, dowódca wojsk abisyńskich ras Kassa i szeregi innych osobistości z dawnego rządu abisyńskiego.

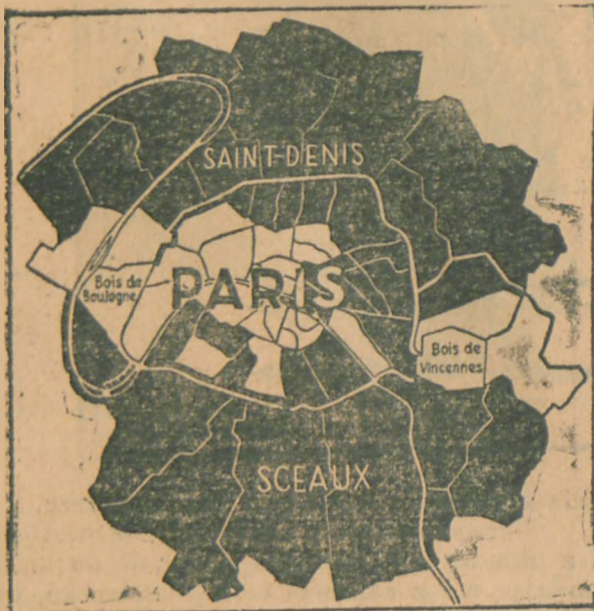
LONDYN, 9. V. — O przyjeździe cesarza abisyńskiego do Palestyny „Evening Standard“ podaje, że Haile Selassie został

ZANDARMERJA CZESKA POLUJE na... białe pończochy hitlerowców

PRAGA, 9. V. — W Lukawcu koło Lovosio, na zebraniu partii niemieców sudeckich, wystąpiła żandarmerja przeciwko wszystkim uczestnikom zebrania, którzy mieli na nogach białe pończochy i zmusiła ich do zdjęcia tych pończoch.

Zauważyć należy, że noszenie białych pończoch sportowych jest uważane przez władze bezpieczeństwa w północnych Czechach za oznakę sympatji hitlerowskich i z tej racji jest przez żandarmerję tępienie.

Czerwony Paryż



Podczas ostatnich wyborów we Francji, w wielu okręgach wyborczych Paryża, dotychczas zupełnie prawicowych, wszystkie głosy zdobyła lewica (komuniści i socjaliści). W ciągu jednej nocy Paryż stał się „czerwony“ — jak to widać na załączonej mapce, gdzie czarne pole oznacza zdobycze lewic.

w Haifie przyjęty godnie, ale w milczeniu. Salw honorowych na jego cześć nie oddawano, ale oddziały marynarki wojennej i wojska brytyjskiego pełniły straż honorową.

Świata cesarska składa się z 43 osób. Cesarz przywiózł z sobą 117 skrzyń z kosztownościami i złotem, które wyladowano pod opieką silnej straży.

Porządek w Addis Abebie zaprowadzony ale brakuje mąki i ropy

ADDIS ABEBA, 9. V. — Agencja Stefani donosi, iż wszystkie poselstwa zwróciły się do dowództwa włoskiego z prośbą o wyznaczenie oddziału wojska w celu ochrony gmachów poselstw. Życzenie to niezwłocznie wykonano. Wydano bardzo surowe zarządzenia przeciwko bandytom, w których posiadaniu znaleziono przedmioty, zrabowane podczas rozruchów.

Włosi ujęli szybko w swe ręce administrację i przywrócili porządek, jednakże w stolicy zarówno ludność cywilna, jak wojsko, odczuwają bardzo silnie brak mąki i ropy. Artykuły te zostaną dostarczone z możliwym pośpiechem, przyczem jak się zdaje, w pełni zostanie do tego celu wykorzystane połączenie kolejowe Dżibutti—Addis Abeba.

LONDYN, 9. V. — Dzienniki zamieszczają doniesienie posła abisyńskiego w Londynie, dr. Martin'a, który twierdzi, że zbiegli dostojnicy abisyńscy utworzyli na zachodzie kraju prowizoryczną stolicę i że utworzono rząd, na którego czele stoi burmistrz Addis Abeby ras Ygazu.

Rabusie hulają w Harrarze

Londyn, 9. V. — Według relacji otrzymanej od konsula w Harrarze, poseł W. Brytanji Sidney Barton, donosi, że w Harrarze zaszły wydarzenia takie same jak w Addis Abebie: strzelanina, rabunki i grabieże. Konsul na czele 40 policjantów usiłował dopomóc władzom lokalnym abisyńskim przy utrzymaniu porządku aż do przybycia Włochów. Żadnych ofiar wśród Europejczyków niema.

Rzym, 9. V. — Agencja Stefani donosi, iż ruch na kolei Addis Abeba — Dżibutti został wznowiony po 2-dniowej przerwie.

LIGA NARODÓW ODRODZI DO CZERWCA dyskusję nad sprawą Abisynji

LONDYN, 9. V. — Korespondent polityczny „Daily Telegraph“, powołując się na wiarogodne źródła, donosi, że punkt obrad Ra-



Viktor Emanuel ma zostać obwołany cesarzem Abisynji.

Kapitulacja rasa Sejuma

ASMARA, 9. V. — Ras Sejum, jeden z wybitniejszych generałów abisyńskich, dowódca armii na froncie północnym, poddał się dowódcy 3-go korpusu wojsk włoskich w Sokota.

Mussolini wybiera się do Afryki?

PARYŻ, 9. V. — Havas podaje pogłoskę, krążącą w Rzymie, iż Mussolini zamierza rzekomo wkrótce wyjechać do Afryki wschodniej.

Wstrząsające dzieciobójstwo w Warszawie

Matka otruła 12-letniego syna

WARSZAWA, 9. V. — Wczoraj wydarzył się w Warszawie wstrząsający wypadek. Mianowicie do komisariatu PP. przybyła jakaś kobieta, robiąca wrażenie na wpół obłąkanej i zażądała, aby ją aresztować, gdyż zamordowała syna. Zeznała przytem, że zbrodnię popełniła w Hotelu Centralnym przy Alejach Jerozolimskich. Wysłany do hotelu posterunkowy znalazł istotnie na łóżku w jednym z pokoi zbroczone krwią zwłoki 12-letniego chłopca.

Przebieg tej zbrodni był następujący: W ubiegły czwartek przybyła do Hotelu Centralnego 39-letnia Franciszka Bodkowa, żona sierżanta z pułku radiotelegraficznego na Powązkach, wraz z 12-letnim synem Henrykiem, uczniem szkoły powszechnej. Przez całą dobę nie wychodzili oni z hotelu. Wczoraj o godzinie 13-tej kazała ona podać szklankę herbaty, a po wyspaniu do niej luminalu dała ją wypić chłopcu.

Następnie nieprzytomnego chłopca zadusiła rękami, poczem brzytwą przecięła mu szyję i arterję na ręce.

W śledztwie zeznała Bodkowa, że chłopak był niedorozwinięty. Na początku tego roku Bodko został zwolniony z wojska na własne żądanie i otrzymawszy kilka tysięcy złotych odprawy zamieszkał wraz z rodziną przy ul. Żelaznej. Przed paru dniami Bodko, który jest chory na gruźlicę, wyjechał z Warszawy. Przed wyjazdem, kiedy żona go zapytała, co ma zrobić z dzieckiem, miał oświadczyć: „zrób co chcesz, zabij“! — Wkrótce potem Bodkowa popełniła zbrodnię.

Według opinii lekarza Bodkowa popełniła straszny czyn w stanie częściowego zamroczenia umysłu pod wpływem silnego wzruszenia.

Francuski wodnopłatowiec zatonął

ALGIER, 9. V. — Wodnopłatowiec handlowy, który wczoraj wystartował z Marsylii i był zmuszony do przymusowego wodowania w odległości 40 mil od wybrzeży afrykańskich, dzisiaj rano zatonął spowodu burzliwego morza podczas holowania.

Pasażerowie, którzy odbywali podróż, zostali uratowani przez parowiec „Elbiar“. Lotnik po zatonięciu samolotu, został przewieziony na pokład holownika.

Jeszcze pogoda, ale możliwe burze

(Komunikat P. I. M.)

Naogół jeszcze dość pogodnie i ciepło, jednak ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów w zachodniej połowie kraju. Słabe chwilowo umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe

Krwawe starcia z robotnikami w Grecji

ATENY, 9. V. — W Salonikach doszło do starcia pomiędzy policją a robotnikami zakładów manufaktury, strajkujących od tygodnia i skłaniających inne kategorie pracowników do strajku. W czasie starcia odniosło rany około 100 osób. Sytuacja uległa pogorszeniu, ponieważ robotnicy transportowi i włókienniczy gotowi są również przystąpić do strajku.

SALONIKI, 9. V. — W ciągu dzisiejszego ranka w starciach z policją padło 6 robotników, w tej liczbie dwie kobiety a około 30 odniosło rany. Na ulicach w centrum miasta a w szczególności na ul. Egneta toczyły się długotrwałe zaciekle walki. Barykady wzniesione przez strajkujących zostały dopiero koło południa z wielkim trudem zdobyte przez oddziały policyjne. Doszło również do starć między pracownikami portowymi, a policją, przyczem kilkanaście o-

sób odniosło rany. Obecnie przywracaniem spokoju zajęły się oddziały wojskowe.

W wielu punktach miasta ustawiono karabiny maszynowe. O godzinie 13-tej zapadł spokój. Kordony wojska zamknęły ulice, na których przyszło do zamieszek.

Gubernator oświadczył w południe, że zgadza się całkowicie z prezesem rady ministrów, iż spokój musi być przywrócony za wszelką cenę.

Polska w przekroju

Samorząd zmniejsza wydatki na zdrowotność publiczną

Wydatki rządu w całości na zdrowotność publiczną w Polsce spadły o 38,4% w stosunku do budżetów z lat 1928/1929 (4.941,0 milj. — 3.044,0 milj.). Natomiast sumaryczne wydatki rządu, ubezpieczeń społecznych i samorządów w tym czasie spadły o 56,2% (o 240,0 milj. zł). Samorząd zmniejszył swoje wydatki o 65,4%, ubezpieczenia społeczne o 58,6%, rząd o 10,5%.

Olbryzi spadek wydatków na zdrowotność publiczną

Na 1 mieszkańca w Polsce wypadło rocznie 13 zł 34 gr wydatków na zdrowotność publiczną w roku budżetowym 1928/9, natomiast w roku 1934/35 już tylko 5 zł 68 gr. A zatem nastąpiło zmniejszenie się wydatków o 57,5%.

Sądy polubowne

Kółka rolnicze na terenie Wołynia organizują samorzutnie przy swojej organizacji sądy polubowne, które mają na celu załatwianie sporów, powstałych między mieszkańcami wsi bez uciekania się do interwencji władz, instancji sądowych, względnie osób trzecich. Sądy te cieszą się dużym powodzeniem.

Jeden milion złotych rocznie wynoszą szkody za stłuczone izolatory

Ministerstwo Poczty i Telegrafów podejmuje z pomocą nauczycielstwa oraz organizacji społecznych na wsi akcję, mającą na celu uświadamianie dzieci wiejskich o olbrzymich szkodach, jakie wyrządzają przez niszczenie izolatorów. Dość wspomnieć, że straty, wskutek niszczenia izolatorów wynoszą przeszło milion złotych rocznie.

Nowi rektorzy

Zebranie ogólne profesorów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie wybrało prof. Wojciecha Jastrzębowski rektorem Akademii na okres 3-letni lat 1936/1937, 1937/1938, i 1938/1939.

Rada profesorów Akademii medycyny weterynaryjnej we Lwowie wybrała rektorem Akademii na najbliższe trzecie prof. dr. Jerzego Aleksandrowicza.

Na słońce w Tatry

Od końca kwietnia do końca maja Liga Popierania Turystyki organizuje wielki zjazd do Zakopanego pod hasłem: „Na słońce w Tatry”, pragnąc w ten sposób uprzystępnąć najmniej zamożnym warstwom pracowniczym wypoczynku w górach, w najpiękniejszej porze wiosennej słońca i kwitnienia krokusów i w najdogodniejszych warunkach.

Zjazd potrwa do 26 maja; w tym czasie każdy będzie miał prawo, na podstawie indywidualnej karty uczestnictwa LPT., wyjechać do Zakopanego, płacąc tylko 2/3 ceny normalnej i powrócić w ciągu dni 10-ciu bezpłatnie.

Karty uczestnictwa dają poza tym prawo do skorzystania z tanich pobytów ryczałtowych w pensjonatach zakopiańskich (po 4 lub 6 zł dziennie) do bezpłatnych wycieczek narciarskich i pieszych pod opieką przewodników, do 33 proc. zniżki na kolejkę linową i 40 proc. zniżki taksy klimatycznej.

Karty są wydawane przez oddziały biur podróży, i kioski Ruchu w całym kraju.

Pomoc dla pogorzalców z Zamościa

Z Lublina donoszą: Zawiązał się w Zamościu komitet niesienia pomocy pogorzalców na przedmieściu Nowa Osada. Odbyło się posiedzenie poszczególnych sekcji. Komitet przy pomocy Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet i Tow. Ochrony Zdrowia przystąpił do codziennego rozdawania strawy i dożywiania dzieci. Organizuje nadto zbiórkę odzieży i udziela zapomóg na komorne.

Całe rodziny nie mając gdzie podziąć chorych i głodnych dzieci, koczują pod gołym niebem. Komitet zwrócił się do okolicznych ziemian, gmin, urzędów i instytucji z prośbą o pomoc pieniężną i w naturze. Sekcja finansowa zorganizowała zbiórkę na ulicach i po domach. Organizuje przytem szereg imprez dochodowych. Z różnych stron świata do rodzin mieszkańców Nowej Osady nadechodzą setki telegramów i listów z zapytaniami o ich losy. Wszystkie niemal budynki były ubezpieczone i pogorzalcy mają nadzieję, iż utrzymają asokurację w przyspieszonym tempie, by przed zimą się mogli jeszcze odbudować.

Strajk robotników budowlanych we Lwowie

Ze Lwowa donoszą: W piątek o godz. 6 rano wybuchł we Lwowie strajk robotników budowlanych. Strajkuje ponad 10.000 ludzi we Lwowie i okolicy.

Wszystkie budowle są obsadzone przez robotników. Dotąd spokoju nie zakłócono.

Przemysłnik pieniędzy

W Tczewie zatrzymano jadącego z Warszawy Izaaka Stempla, który usiłował przemycić do Gdańska 4.500 zł.

Pieniądże skonfiskowano, a Stempla osadzono w areszcie.

Ze sportu

NASI KOSZYKARZE ZNÓW ZWYCIĘZYLI Reprezentacja Poznania pobiła Paryż

GENEWA. W drugim dniu wielkiego międzynarodowego turnieju koszykówki w Genewie polscy koszykarze odnieśli nowe zwycięstwo bijąc Paryż 30 : 27 (17 : 19). Mecz stał na bardzo wysokim poziomie i wywołał bardzo duże zainteresowanie. Publiczność śledziła przebieg meczu z wielkim zainteresowaniem, dopingując polaków, którzy imponowali zgraniem i techniką.

W pierwszej części poznaliśmy koszykarze grają w składzie rezerwowym. Tem się tłumaczy korzystny dla Paryża wynik pierwszej połowy. W drugiej połowie, gdy polacy wystawili pełny skład, zaznaczyła się sil-

Kolej linowa na szczyt Matterhornu

Alpom szwajcarskim przybywa jeszcze jedna kolej linowa, która ma być najdłuższą i najwyższą na świecie, gdyż z czasem sięgnie szczytu jednej z najwyższych gór Alp szwajcarskich, tak trudno dostępnego Matterhornu (4.505 m. nad pow. m.), wznoszącej się na granicy kantonu Wallis i Piemontu, a noszącej też nazwę włoską Monte Cervino.

Jak donoszą z Medjolanu, w tych dniach ukończono pierwszy odcinek tej kolejki z wioski Brueil (Cervinia), do której wiodzie już piękna szosa samochodowa, do Stacji

Maison Plain, na przestrzeni około 1.300 m. Drugi zaś odcinek tej kolei, który ma być ukończony w lecie przyszłego roku, sięgnie schroniska księcia Piemontu, znajdującego się na wysokości około 3.350 m. Długość zaś całej kolei linowej wynosić ma 6 km.

Bezręki malarz

W Wiedniu budzi sensację wystawa obrazów i akwafort malarza A. Kleina, który maluje nie ręką, lecz... nogą. W 1917 roku na froncie włoskim wybuch bomby zasypał ziemią Kleina, naskutek kontuzji stracił nogę i władzę w rękach. Mowę odzyskał po pewnym czasie, ręce zostały bezwładne na zawsze. Klein nie poddał się jednak biernie losowi.

W ciągu dwóch lat ćwiczył się usilnie w trzymaniu pędzla nogą, po pięciu latach prób i doświadczeń nauczył się malować nogą. Rozpoczął teraz nowe życie, wyruszył w świat daleki, przewędrował wszystkie kontynenty z wyjątkiem Australji.

Zdaniem znawców, obrazy Kleina cechuje duży talent i świetna technika malarzka.

Rocznica kartofla

W roku bieżącym przypada 350-ta rocznica sprowadzenia do Europy kartofla, który przed wiekami stanowił rzadką i egzotyczną roślinę.

W roku 1586 dwaj podróżnicy angielscy, Mr. Herriot i Mr. Baleigh, przywieźli kartofel z jednej ze swych dalekich podróży. Z początku kultywowano tę roślinę w bardzo małych ilościach, tylko z ciekawości, a bulwy oddawano bydłu, nie mając zaufania do ich smaku. Dopiero po dłuższym czasie, w okresie straszliwego głodu, który nawiedził Europę, zwrócono uwagę na własności cdyweże bulw kartoflanych i wkrótce stały się one nieodzowną częścią menu w każdym niemal domu.

Obecnie kartofel stanowi podstawowe pożywienie najszerszych mas, zwłaszcza w środkowej i północnej Europie.

DAWNA SIEDZIBA AMBASADY POLSKIEJ W PARYŻU



Jakkolwiek nowy gmach ambasady polskiej w Paryżu, otwarty w dniu 3 bm., jest znacznie okazałszy i obszerniejszy, byłalcy Paryża będą długo może żałowali dawnej siedziby na quai de Tokio. Położenie jej było wyjątkowo piękne nad brzegami Sekwany, niedaleko wieży Eiffla i placu Alma, na którym wznosi się pomnik Mickiewicza. Jest to dzielnica pełna zieleni i przestrzeni, dzielnica, której perspektywy należą do najpiękniejszych w Paryżu. Tu właśnie wybrano tereny pod przyszłą wystawę paryską i dlatego dawny gmach ambasady polskiej zniknie z powierzchni ziemi, żeby ustąpić miejsca zabudowaniom wystawy. Burzenie już się rozpoczęło.

Oprócz przepięknego położenia ozdobą dawnej siedziby był jeszcze wspaniały ogród, stojący w ogrodzie ambasady. Jest to drzewo pamiątkowe we Francji, jeden z trzech cedrów, jakie się jeszcze zachowały od czasu, gdy w r. 1734 przywiózł je do Paryża i zasadził wybitny naturalista francuski ówczesnych czasów Bernard de Jussieu. (k.)

Echa mistrzostw bokserskich

Zarząd PZB na posiedzeniu w dniu 8 maja br. zajmował się w dalszym ciągu sprawą wycofania zawodników warszawskich z mistrzostw Polski w Łodzi. Na zebraniu tem postanowiono jednomyślnie 1) ukarać b. wiceprezesa WOBZ, sędziego związkowego p. Cendrowskiego 6-miesięczną dyskwalifikacją za to, że jako kierownik drużyny warszawskiej wycofał zawodników z mistrzostw i przyznał się do złamania dyscypliny sportowej; 2) ukarać b. sekretarza WOBZ, sędziego związkowego p. Romana Welta, 3-miesięczną dyskwalifikacją za to, że podpisał odnośną uchwałę WOBZ, i nie zastrzegł się przeciw niej; 3) Byli członkowie zarządu WOBZ pp. Fogiel i Leniewski, odmówili PZB, bezpośrednich wyjaśnień ze względu na to, że po rozwiązaniu zarządu WOBZ nie piastując innych funkcji w związku przestali podlegać jurysdykcji PZB; uchwalono sprawę ich pozostawić w zawieszaniu; 4) W sprawie p. Suszczyńskiego o zawieszenie go w czynnościach i prośbę w pp. Bielewicz i Lewickiego o przeprowadzenie dochodzeń w związku z powyższymi im publicznie zarzutami, wybrano komisję z grona sędziów obecnych na mistrzostwach w Łodzi, pp. rotm. Koprowskiego z Grudziądza, Stabickiego z Warszawy i Wiankowskię go z Łodzi celem zbadania zarzutów poczynionych wyżej wymienionym oraz sędziom Moskalew, Wędemu i Gorczykiemu. Jako delegata zarządu PZB, do tej komisji wybrano p. por. Łapińskiego; 5) Na wniosek prezesa wybrano specjalną komisję w składzie pp. dyr. Kuczyka Cynki i por. Łapińskiego celem wszechstronnego zbadania kwestji sędziowania w boksie i zaprojektowania odpowiednich reform i zmian statutu PZB; 6) W miejsce p. St. Cendrowskiego uchwalono zamianować p. mjr. Morawskiego opiekunem członków drużyny olimpijskiej na okręg warszawski.

W związku z tem prezes zaapelował, by odwrócono się od tych destrukcyjnych momentów w Związku

na przewagę naszych zawodników nad doskonałą drużyną paryską.

Punkty dla polaków zdobyli: Różycki (8), Grzechowiak (8), Łój (5), Kasprzak (4), Stok (3) i Patrzykont (2). Po zakończeniu meczu publiczność owacyjnie oklaskiwała polaków wznosząc okrzyki na cześć Polski. Po tem zwycięstwie poznaliśmy zakwalifikowali się do półfinału, gdzie walczy z Genewą.

Inne wyniki turnieju przedstawiają się następująco: Barcelona — Leodjum 52 : 4. Madryt — Bruksela 35 : 5.

Barcelona Madryt 35 : 12. Berlin przegrał z Milhuza 12 : 45. Genewa — Lyon 40:22

zku i skierowano obecnie całą uwagę w kierunku jak najsumienniejszego przygotowania zawodników na Olimpiadę.

O mistrzostwo piłkarskie Poznania

Po tygodniowej przerwie kontynuowane będą rozgrywki piłkarskie w nadchodzącą niedzielę o mistrzostwo okręgu poznańskiego.

Rozgrywki te budzą coraz większe zainteresowanie wobec wyrównanej klasy 2 czołowych zespołów: Legji i HCP. Mecz pomiędzy temi drużynami miał się odbyć 24 bm., przelożony jednak został na 28-go czerwca.

W niedzielę staną do walki drużyny: w Ostrowie KPW Ostrow — Korona poznańska; w Poznaniu HCP — Unja Kościan; KPW Poznań — Warta I b oraz Legja — Polonia Leszno

Piłkarze francuscy przybędą do Polski

Znana francuska drużyna piłkarska Olympique z Marsylii jak nam komunikują ma rozegrać dwa mecze w Warszawie w dniach 28 i 29 czerwca tj. w czasie powrotu z tournée po Łotwie. Przeciwnikiem Francuzów będzie Legja. Możliwe, że Legja odstąpi jeden mecz innej drużynie warszawskiej.

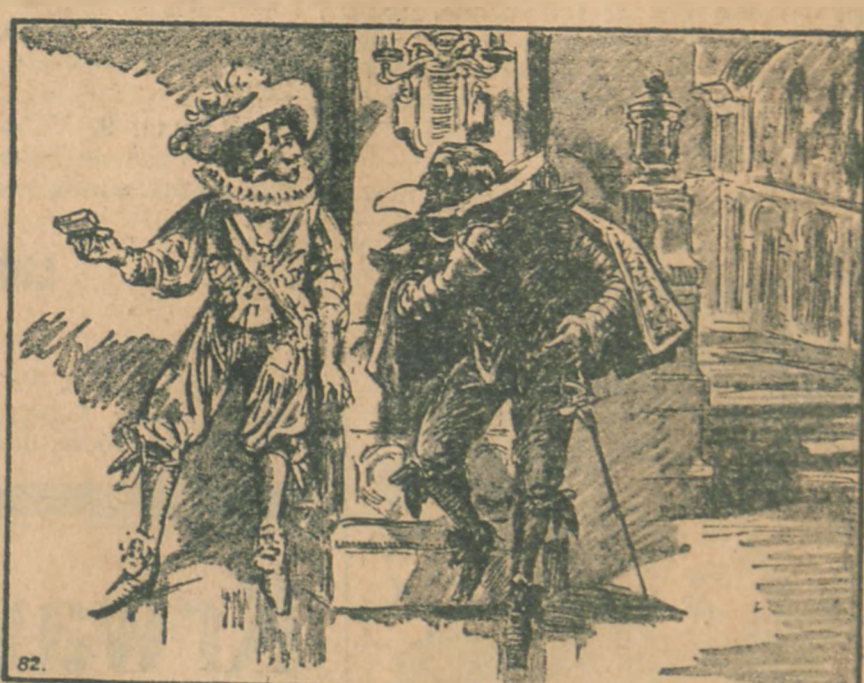
CZY WIECIE, ŻE

W TURNIEJU TENISOWYM w Allentown spotkali się w grze pojedynczej dwaj czołowi zawodnicy amerykańscy. W trzysetowej walce Vines pokonał Stoeffena w stosunku 6:3, 6:2.

REPREZENTACJA JAPONJI w pilce koszykowej na turniej olimpijski w Berlinie składać się będzie z 14-tu zawodników.

TRENINGIEM OLIMPIJSKICH bokserów węgierskich kieruj od paru tygodni amerykańsin Klaus Steve.

Opowieść o awanturkach przygodach trzech muszkieterów



41) W pół godziny później w sali zjawiała się królowa, ale narazie udała się do przygotowanej dla niej komnatki, aby odpościć i poprawić toaletę. Z boku sali na podwyższeniu znajdowała się niewielka loża, w której zajął miejsce pierwszy minister, obserwując z ironicznym i złośliwym uśmiechem spotkanie króla z królową. Bo królowa nie miała przy sukni brylantowych zapinek. Pierwszy minister nie ośmiąkał zwrócić na to

uwagi królowi i z zadowoleniem zauważył błysk gniewu i podejrzania w jego oczach. Ledwo też król znalazł się obok królowej, zapytał półgłosem: „Dlaczego nie przypięłaś zapinek?” Królowa się zmieszała wyraźnie: „Nie mogłam ich odnaleźć. Sama nie wiem, gdzie je schowałam. Jeśli jednak życzysz sobie tego, Najjaśniejszy Panie, każę posłać do pałacu i odszukać je”. „Proszę cię, zrób to” — odpowiedział król zimno i Anna Austriacka ode-

szła z poblada nagle pod różem twarzą. Pierwszy minister zatarł ręce w swej loży i z układnym uśmiechem podszedł do króla, podając mu z ukłonem male pudełeczko, wydobyte z fald płaszcza. W środku leżały się i mieniły 2 brylantowe zapinki. „Jeśli królowe zjawi się w zapinkach, przelicz je dokładnie, Najjaśniejszy Panie. Spewnością królowa będzie ich miała 10 — nie 12. Bo te dwie, pochodzą z tamtego kompletu”...

DZIAŁ URZĘDOWY

OGŁOSZENIE.

Stosownie do rozporządzenia Ministra Rolnictwa Rolnictwa z dnia 27. III. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 41, poz. 363) przypominamy posiadaczom wzgl. zawiadowcom gruntów o obowiązku tępienia ostu polnego (*Cirsium arvense*), ostu lancetowatego (*Cirsium lanceolatum*), ostu zwiełego (*Carduus lanceolatus*), ostu kędzierzawego (*Carduus crispus*) i ostu nastroszonego (*Carduus arvensis*). Kto zatem ma na swoim gruncie wspomniane gatunki ostu, jest zobowiązany corocznie wyrwać go z korzeniami lub inny sposób niszczyć tak, ażeby tenże całkowicie z gruntu usunąć albo przynajmniej nie dopuścić do zakwitnięcia.

Niezastosowanie się do obowiązku mimo ogłoszenia powyższego przypomnienia podlega karze aresztu do 6 tygodni i grzywny od 10 do 3.000 zł. względnie karze na podstawie art. 13, rozp. Prezydenta R. P. z dnia 19. XI. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 108).

Ostrów, dnia 1 maja 1936 r.

Zarząd Miejski

(—) W. Cegiłka, Burmistrz

OGŁOSZENIE.

Ze względu na wzmógłony ruch pojazdów mechanicznych, a mianowicie samochodów oraz mechanicznych wozów ciężarowych, zakazuje się im przejazd przez Marszałka Piłsudskiego.

Ruch wyżej wymienionych pojazdów mechanicznych odbywać się może do czasu i z dworca tylko ulicami: Sienkiewicza i Zdunowską, wzgl. Ułańską i Raszewską.

Niestosujących się do powyższego rozporządzenia pociągniemy do odpowiedzialności karnej.

Zarząd Miejski

(—) W. Cegiłka, Burmistrz

KRONIKA MIEJSKA

maj

10

niedziela

Kalendarz rzym.-kat.
Niedziela Izydora
Poniedziałek Franciszka

Kalendarz słowiański
Niedziela Częstomierza
Poniedziałek Lutogniewa
Słońce wschód 3,50
zachód 19,15
Księżyc wschód 23,13
zachód 6,05

Dyżur w niedzielę pełni Dr. Chmiel, Kościelna 2, tel. 246. Apteka Nowa, M. Piłsudskiego 15, tel. 275.

Dyżur nocny z niedzieli na poniedziałek pełni Dr. Chmiel, Kościelna 2, tel. 246. Apteka pod Aniołem, Rynek 7.

Dyżur nocny z poniedziałku na wtorek pełni Dr. Wojtkiewicz, Sienkiewicza 13, tel. 83. Apteka pod Aniołem Rynek 7.

Kino Apollo: „Kochany łobuz“.

Kino Corso: „Jaśnie pan szofer“.

Kurs szybowcowy

„Obwód Powiatowy L. O. P. P. w Ostrowie prosi reflektantów na kurs Szybowcowy w Fordonie o złożenie do Obwodu Powiatowego potrzebnych dokumentów najpóźniej do dnia 20 bm.“

Prezes Dr. Ekkert, Starosta Powiatowy.
Instruktor Rejonowy, Kapciuk.

Perypetje Ciarnarkiewicza

Nowela

Marka Ciarnarkiewicza trawiły kłopoty. Mój Boże! Kogoż one nie gnębią? Takie już paskudne nastały czasy że wszyscy uginamy się pod brzemieniem tych trosk nieustających. Mówią, że to niby krzyż winien. I pomyśleć, że nie ma lekarstwa na tego diabła — choć tylu tęgich posiadaczy lekarzy.

A no trudno, każdy zatem nadal pchać musi taczkę swego, powiedzmy nędznego, żywota.

Marek jednak obruszył się. Któżby się zresztą nie obruszył.

— Stop! — mam tego dosyć, więcej już nie zniosę — mówił do siebie Marek.

— A to komornik, a to podatek, to znów dodatek do podatku, dla odmiany zaś nieprzymusowa pożyczka i wogóle więcej człowiek wydaje, niż zarabia. Marek — ma się rozumieć — stał się zgorzkniałym, melomównym i nieufnym. W każdym węszył komornika...

Naturalnie, że tak dalek być nie mogło.

— Phi, głupi jestem, czy co! — pomyślał niby Marek. I począł snuć plany, jakby tu wybrnąć z ciężkiej dlań opresji.

Jakaś wreszcie dobra myśl strzelić musiała mu do głowy, bo oto nie nikomu nie mówiąc, cichaczem, machnął się aż do Kamerunu.

No widział to świat?

Wyłądował na terenie kolonii francuskiej.

Tu w otchłani nieprzebranych lasów dziewiczych Marek Ciarnarkiewicz postanowił nowe sobie urządzić życie. Naturalnie plantacje kawy miały stać się źródłem dochodu. Najpierw zjawiał się u staro-

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 11 listopada 1937 r. o zwalczaniu chorób roślin oraz o tępieniu chwastów i szkodników (Dz. U. R. P. Nr. 108, poz. 922) oraz rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 11 lipca 1937 r. o ulgowości w zakresie administracji rolnictwa i reformy rolnej (Dz. U. R. P. Nr. 57, poz. 622), zarządzam, co następuje:

§ 1. Ustanawia się obowiązek tępienia korówki wełnistej, inaczey zwanej mszycą karłowatą lub mszycą kwiastową (*Schizoneura lanigera* Hausm.).

§ 2. 1) Obowiązek tępienia korówki wełnistey ciąży na osobach, użytkujących grunty, na których rosną jabłonie, na osobach zarządzających takimi gruntami, oraz na osobach, w których posiadaniu znajdują się jabłonie, od gruntu odłączone.

2) Przez jabłonie należy rozumieć drzewa jabłoniowe wszelkiego wieku i rodzaju (dzikie, ozdobne, użytkowe, pienne, krzaczaste, karłowe, formowane i t. p.), jak również zrazy i inne części jabłoni z wyjątkiem owoców.

§ 3. W razie pojawienia się korówki wełnistey należy ją zniszczyć jednym ze środków, powszechnie w tym celu stosowanych (spirytus, karbolina itp.) lub też wskazanymi przez stację ochrony roślin (§ 10).

§ 4. Zabrania się sadzenia jako też użycia w celu uszlachetnienia jabłoni, opianowanych przez korówkę wełnistą, oraz jabłoni ze śladami uszkodzeń, przez nią spowodowanych; zabrania się również nabywania i zbywania takich jabłoni.

§ 5. Zbywanie jabłoni ze szkółek drzew owocowych, w których korówka wełnista występowała po dniu 1 lipca, jest zabronione do dnia 1 września roku następnego.

§ 6. W celu zapobiegania rozpowszechnianiu się korówki wełnistey wojewoda może — na

wie powołać się na to, że w okresie, w którym w okresie w określonym terminie jabłoni, jak silnie przez korówkę wełnistą opianowanych, że dalsze jej tępienie zostało przez stację ochrony roślin uznane za bezcelowe.

§ 8. Bezpośredni nadzór nad tępieniem korówki wełnistey — stosownie do przepisów rozporządzenia niniejszego — należy do zarządów właściwych gmin.

Personel techniczny, wyznaczony przez izby rolnicze i powiatowe związki samorządowe, jest powołany do współdziałania z władzami państwowymi w nadzorze nad wykonaniem rozporządzenia niniejszego.

§ 9. Władze, powołane do zwalczania chorób roślin oraz do tępienia chwastów i szkodników roślin (art. 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 listopada 1927 r. — Dz. U. R. P. Nr. 108, poz. 922), przedstawiciele stacji ochrony roślin, a także personel, wyznaczony przez izby rolnicze i powiatowe związki samorządowe — mają prawo: badania drzew i krzewów owocowych na gruncie oraz we wszelkich pomieszczeniach i miejscach ich przechowywania i sprzedaży, bezpłatnego brania uszkodzonych części jabłoni do zbadania, kontrolowania wszelkich czynności, zmierzających do tępienia korówki wełnistey, oraz żądania potrzebnych informacji.

§ 10. Stacjami ochrony roślin w rozumieniu rozporządzenia niniejszego są stacje ochrony roślin, czynne we właściwych izbach rolniczych, a na obszarze województwa białostockiego, poleskiego i warszawskiego — do czasu utworzenia stacji ochrony roślin we właściwych

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych:
(—) J. Poniatowski.

Podając powyższe do wiadomości Zarząd Miejski ostrzega winnych nietępienia korówki przed skutkami prawnymi wymienionymi w powyższym zarządzeniu.

Ostrów, dnia 7 maja 1936 r.

Zarząd Miejski (W. Cegiłka)

Grube Ryby w teatrze miejskim

Dziś w niedzielę, 10 maja premiera komedji w 3 aktach Michała Bałuckiego „Grube Ryby“, w rolach głównych: pp. Górecka, Mirska, Krogulecka, Zięciakiewicz (reżyser), Zbierzyński, Kolado, Łuczak i inni. Początek o godz. 20,15. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Mieloszyńskiej.

Ulgowy radioabonament

Wobec coraz liczniej napływających prośb o przyznanie ulgowego radioabonamentu (1 zł. miesięcznie) Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Poznaniu wyjaśnia, że w myśl zarządzenia Ministra Poczty i Telegrafów z dnia 26. X. 1935 r. o opłatach radjofonicznych, ulgowy radioabonament przysługuje tylko zamieszkałym na terenie gminy wiejskiej:

1) *Malorolnym*, to jest właścicielom, posiadaczom lub dzierżawcom użytków rolnych, od których to użytków nie jest opłacany państwowy podatek gruntowy z zastosowaniem progresji, a którzy nie opłacają również państwowego podatku przemysłowego i których wyłącznym i głównym źródłem utrzymania jest gospodarstwo rolne.

2) *Pracownikom folwarcznym*, nie należącym do kategorii pracowników umysłowych.

3) *Służbie domowej*, zatrudnionej u rolników. Za służbę domową w rozumieniu punktu 3 uważa się osoby zatrudnione na podstawie umowy o pracę. Żony i dzieci rolnika nie uważa się za służbę domową. Osoba ubiegająca się o uzyskanie ulgowego radioabonamentu winna przedstawić odpowiednie zaświadczenie Zarządu Gminy (Wójtostwa) w okręgu, w której zamieszkuje. Zaświadczenia poświadczające przez soltwsów nie upoważniają do uzyskania ulgowego radioabonamentu.

Zarazem Dyrekcja wyjaśnia, że udzielanie ulgowego radioabonamentu należy do kompetencji urzędów wzgl. agencji p. t., w których okręgu nient zamieszkuje. Od decyzji Urzędów wzgl. agencji p. t. przysługuje prawo odwołania w terminie 7 dni do Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Poznaniu, która wydaje decyzję ostateczną w administracyjnym toku instancji.

Wysyłanie prośb o przyznanie ulgowej opłaty radjofonicznej bezpośrednio do Ministerstwa Poczty i Telegrafów, Polskiego Radia i Agencji Radjofonicznej w Warszawie, lub do Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Poznaniu powoduje jedynie zwłokę w ich rozpatrzeniu, albowiem prośby te są bez rozstrzygnięcia do terytorjalnie właściwych urzędów wzgl. agencji p. t. celem kompetentnego załatwienia.

Co u licha — patrzy i stwierdza, że jest sam — murzyni siedzą na koronach wysokich drzew. Na horyzoncie zaś ukazał się król zwierząt, wspaniały lew. Zarzeczł raz i drugi, poczem leniwie zbliżał się począł ku Markowi, któremu — rzecz jasna — trzęsł się lędki. Komuby się zresztą nie trzęsły.

Przeżegnał się — i odwaga wstąpiła mu w kolatające serce. Dobywszy zarzewiaie parabellum, śmiało, jak przystało na potomka rodu Ciarnarkiewiczów, oczekiwał rozwoju wypadków. Tymczasem lew stanął i zaczął się zdradziecko. Obfit pot oblał Marka — serce jego zaległa tęsknota za krajem. Jakże chętnieby powrócił. W obliczu niechybnej śmierci lew pustynny gorsze stanowi dlań niebezpieczeństwo od takiego sobie zielonego egzekutora.

Nie możesz zapłacić — myśli Ciarnarkiewicz — to cię zlicytują, wyeksmitują, wstyd i kłopotu narobią zdrowia nadszarpią, ale nigdy żywcem nie pożrą...

Lew łypnął ślepiami i szykował się do ataku. Ciarnarkiewicz wziął na cel — poruszył cyrgiel — lecz co to, nabój nie eksplodował. W tym właśnie momencie groźne zwierzę rzuciło się, jak strzała na swą ofiarę.

Rany boskie — święty Józefacie! — krzyknął przeraźliwie Ciarnarkiewicz i obudził się z głębokiego snu, w jaki był popadł. Pierwszy, kogo ujrzał, gdy otworzył oczy, był komornik. Ciarnarkiewicz, gdy tylko ochłonął i przekonał się, że to nie była rzeczywistość, lecz tylko sen, uśmiechnął się poraz pierwszy przyjacielisko do „milego“ przybysza, ale zaraz potem spośpiał i przez chwilę począł snuć refleksje.

— A możeby jednak lepiej było — gdybyś znalazł się w paszczy lwa?

Paweł Doberschütz

